

# Komu zabierze Polska Jest Jedna?

20 września 2023

W prawyborach w Wieruszowie Polska Jest Jedna, zwana w kręgach jej gorących zwolenników „Polska Jest Jezusa”, przebiła 4 punkty procentowe. Wydaje się na pierwszy rzut oka, że – co było do przewidzenia – urwała nieco PiSowi i sporo Konfederacji.

Czy podobnie będzie w wyborach, gdzie PJJ ma listy bez Podkarpacia, obwarzanka warszawskiego i bodaj Poznania? Dowiemy się za miesiąc.

Partia pana Piecha ma zwolenników wierzących, że – nie licząc wyniku w prawyborach – co najmniej jedna interwencja z Niebios na ich rzecz w postaci rejestracji 21 okręgów już za nimi. Kolejnym cudem jest rejestracja 38 na 41 okręgów w Polsce. Sięgnięcie po miliony za przekroczenie 3 procent stało się dla nich po weekendzie wyobrażalne, zaś pan Piech szykuje się do kampanii prezydenckiej 2025.

Potencjał wyborczy „głęboko wierzących” nie jest w Polsce zbyt wielki, ale zawsze można próbować poszerzyć elektorat lub w ostateczności złączyć siły z innymi.

Co oferuje PJJ? Pan prezydent Piech jest znany szerzej, jak dotąd, z bycia prezydentem Siemianowic Śląskich, dość aktywnego działania wobec różnych praktyk za czasów covidiozy, zasiadania w spółce miejskiej innej gminy w tzw. karuzeli stołków włodarzy miast i publicznie ogłaszanej modlitwy w różnych miejscach w Polsce wraz z deklaracjami wiary.

Ciekawym byłoby poznać program polityczny i gospodarczy PJJ, zwłaszcza w kontekście powoływania się na Najświętszą Maryję Pannę i Pana Jezusa.

Tak się bowiem składa, że nawet w seminariach „Społeczną Naukę Kościoła” potrafią wyklądać na modłę komunistyczną zacni doktorzy w sutannach (już chyba w garniturach jednak), o rozstrzelonych od prawa do lewa pomysłach społeczno-gospodarczych wiernych katolików nie wspominając.

Czy w PJJ przeważą nurt pobożnych socjalistów prowadzony na wzór olbrzymiej rzeszy miast w Polsce czy też na wzór słów z przypowieści – „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdź!”?

Warto bowiem pamiętać, że w XX rozdziale u św. Mateusza czytamy: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym”.

Pan Jezus stawia tu zawsze obowiązującą wobec państw i rządów diagnozę. A alternatywa zgadza się – dla niektórych, o zgrozo – ze współczesną wizją państwa kręgów liberalnych gospodarczo, tj. że urzędnicy, sędziowie, służby i ministrowie (jak sama nazwa mówi) to nie nasi dobrodzieje i panowie łaskawcy rozdający pincet (w końcu to my im płacimy z naszych podatków) tylko rodzaj naszych sług uzurpujących sobie prawo do bycia bezkarnymi właścicielami trzody. Trzody, za jaką nas mają; szczepiąc nas, każąc bić kijem w parapet przychodni, mówiąc co mamy jeść, czego uczyć nasze dzieci, jak dbać o naszą przyszłość na stare lata, itd.

Wiemy, że i w samym Kościele bywają pomyłki między byciem sługą jako hierarcha, czy choćby wikary, a byciem panem na włościach dającym odczuć parafianom/diecezjanom swoją władzę – tym bardziej w państwie.

Póki co łatwiej więc powiedzieć komu PJJ boleśnie odbierze głosy, niż komu odbierze pieniądze, wolność i prawa. Ale jeśli kolejne cuda będą miały miejsce, to czegoś prócz ogólników -że

„chcą dobrze” – się dowiemy.

Może już za dwa tygodnie.

Autorstwo: Wojciech Popiela

Źródło: [ProKapitalizm.pl](http://ProKapitalizm.pl)